



PISM

POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

NR 65/2025, 9 WRZEŚNIA 2025 © PISM

KOMENTARZ

Upadek rządu François Bayrou

Amanda Dziubińska

Zgodnie z oczekiwaniami premier Francji François Bayrou nie zdobył wotum zaufania w głosowaniu w Zgromadzeniu Narodowym, co doprowadziło do upadku rządu. Trwający od przedterminowych wyborów parlamentarnych kryzys polityczny uwypukla niezdolność francuskiego systemu politycznego do funkcjonowania w warunkach rosnącej fragmentacji sceny partyjnej. Pogłębia to niezadowolenie społeczne, a upadek rządu dodatkowo wzmacnia skrajną prawicę, utrudnia terminowe przyjęcie budżetu i osłabia wpływ Francji na politykę UE.

Jak był powód i wyniki głosowania?

Głosowanie nad wotum zaufania odbyło się z inicjatywy samego premiera, którą zgłosił 25 sierpnia. Bayrou chciał zmusić opozycję do zajęcia stanowiska w sprawie kryzysu zadłużenia w kontekście trwających prac nad projektem budżetu na 2026 r. Uznał, że brak szerokiego poparcia dla jego diagnozy sytuacji gospodarczej i podstawowych założeń budżetu uniemożliwi dalsze negocjacje szczegółowych rozwiązań. Poprzez głosowanie nad wotum zaufania próbował zdobyć legitymację do dalszego rządzenia lub zmusić opozycję do wzięcia odpowiedzialności za ewentualny kryzys polityczny. Głosowanie zakończyło się druzgocącą porażką premiera. Poparło go jedynie 194 z 558 głosujących, głównie z partii tworzących [od wyborów parlamentarnych w 2024 r.](#) mniejszościowy rząd – prezydenckiego Odrodzenia (90 głosów), centrowych MoDem (36) i Horizons (34) oraz prawicowych Republikanów (27). Bayrou nie zdołał utrzymać jedności nawet we własnym obozie – 13 republikańskich deputowanych zagłosowało przeciw, a 9 wstrzymało się od głosu. Za obaleniem rządu opowiedziało się 364 deputowanych, w tym wszyscy członkowie skrajnie prawicowego Zjednoczenia Narodowego (123), skrajnie

lewicowej Francji Nieujarzmionej (71), Partii Socjalistycznej (66) i Zielonych (38).

Za co krytykowany był premier?

Najsilniejsza krytyka dotyczyła założeń budżetu, w szczególności oszczędności rzędu 43,8 mld euro, które miały obniżyć deficyt z 5,8% do 4,6% PKB w 2026 r. Kontrowersje budziły m.in. propozycje zniesienia dwóch dni wolnych od pracy przypadających w święta państwowe, zamrożenia większości wydatków publicznych (z wyjątkiem budżetu obronnego) i świadczeń socjalnych, redukcji zatrudnienia w sektorze publicznym oraz wprowadzenia podatku solidarnościowego dla najzamożniejszych. Opozycja zarzucała Bayrou brak skutecznej komunikacji, elastyczności i dialogu, co pogłębiało izolację rządu. Krytykowano także pozorowanie negocjacji – zarówno z lewicą (np. w sprawie cofnięcia [reformy podwyższającej wiek emerytalny](#)), jak i ze skrajną prawicą (m.in. w kontekście rozważanego wprowadzenia ordynacji proporcjonalnej). Plan cięć spotkał się również z negatywną reakcją opinii publicznej oraz zapowiedzią masowych protestów i blokad we wrześniu, co dodatkowo zwiększało presję na rząd. Wątpliwości wobec działań Bayrou zgłaszały nawet partie współtworzące gabinet, które zarzucały premierowi opieszałość i unikanie trudnych decyzji. Krytykę pogłębił sposób podjęcia decyzji

KOMENTARZ PISM

o złożeniu wniosku o wotum zaufania – ministrowie zostali o niej poinformowani dopiero tuż przed konferencją prasową, a część deputowanych obozu rządowego uznała ten krok za kuriozalny.

Jakie są konsekwencje dla polityki wewnętrznej i zagranicznej Francji?

Dymisja rządu Bayrou – trzeciego w ciągu roku – pogłębia kryzys polityczny we Francji i uniemożliwia skuteczne rządzenie. Pokazuje nieadekwatność obecnego systemu politycznego w stosunku do postępującej fragmentacji sceny partyjnej, co dodatkowo wzmacnia publiczną debatę o konieczności jego reformy. Porażka Bayrou zwiększa presję na rozpoznanie nowych wyborów, czego szczególnie domagają się ugrupowania skrajne. Kryzys budżetowy i zapowiadane cięcia socjalne pogłębiają niezadowolenie społeczne, a brak stabilnego rządu osłabia zaufanie do elit politycznych. Może to prowadzić do długotrwałych protestów, co będzie zwiększać poparcie dla ugrupowań populistycznych. Zjednoczenie Narodowe już wykorzystuje sytuację i przedstawia się jako jedyna alternatywa dla „chaosu” rządów prezydenta Emmanuela Macrona. Upadek Bayrou wzmacnia ich narrację o potrzebie zmiany władzy, a sondaże wskazują na możliwe zwycięstwo tego ugrupowania (ok. 33% poparcia). Udział skrajnej prawicy we władzy oznaczałby historyczny przełom. Kryzys polityczny utrudnia również terminowe przyjęcie budżetu na 2026 r. – nie uniemożliwia go całkowicie, ale w razie dalszej niestabilności Francja może być ponownie zmuszona do oparcia funkcjonowania na budżecie z poprzedniego roku. Ograniczyłoby to przestrzeń dla inwestycji i reform oraz pogłębiło problemy gospodarcze. Niewykluczona jest także obniżka ratingu kredytowego, co podniosłoby koszty obsługi zadłużenia państwa.

Długotrwały kryzys rządowy we Francji ogranicza jej wpływ na politykę unijną i podważa wiarygodność wśród partnerów w UE. Może osłabić pozycję Francji w kluczowych obszarach, takich jak polityka handlowa, przemysłowa,

konkurencyjność, transformacja technologiczna czy zmiany klimatyczne. Niestabilność polityczna może utrudniać realizację zobowiązań, w tym inwestycji w odnawialne źródła energii, efektywność energetyczną oraz transformację transportu i budownictwa. Za politykę zagraniczną Francji odpowiada jednak przede wszystkim prezydent, który pozostanie na stanowisku do 2027 r., co będzie częściowo stabilizować pozycję międzynarodową państwa. Towarzyszący kryzysowi wzrost poparcia dla partii populistycznych dodatkowo wzmacnia narrację antyunijną.

Jakie są możliwe scenariusze?

Po upadku rządu inicjatywa należy do prezydenta. Możliwe jest szybkie powołanie nowego premiera z obozu centrowego, który spróbuje wynegocjować porozumienie z socjalistami w sprawie budżetu. Wśród potencjalnych kandydatów wymienia się lojalistów Macrona – Sébastiena Lecornu (ministra sił zbrojnych), Géralda Darmanina (ministra sprawiedliwości), Catherine Vautrin (ministrowi pracy i zdrowia). Taki ruch pozwoliłby utrzymać spójność obozu władzy i wprowadzić korekty budżetowe akceptowalne dla części opozycji. Lewica domaga się jednak własnego kandydata, co otworzyłoby drogę do szerszej koalicji z partiami centrowymi, ale spotkałoby się z oporem Republikanów, przeciwnych lewicowemu premierowi. Alternatywą jest rząd technokratyczny, skoncentrowany na zarządzaniu kryzysem i przeforsowaniu budżetu. Choć mógłby odbudować zaufanie obywateli, brakowałoby mu silnego mandatu politycznego niezbędnego do wdrażania reform. W razie fiaska tych prób Macron może rozwiązać Zgromadzenie Narodowe i ogłosić przedterminowe wybory. Wiążą się one jednak z ryzykiem dalszej fragmentacji sceny politycznej. Ze względu na większościową ordynację wyborczą i słabą zdolność koalicyjną nawet zdecydowane zwycięstwo Zjednoczenia Narodowego nie gwarantuje powstania stabilnej większości ani przełamania parlamentarnego impasu.